

## Pierwsza spowiedź

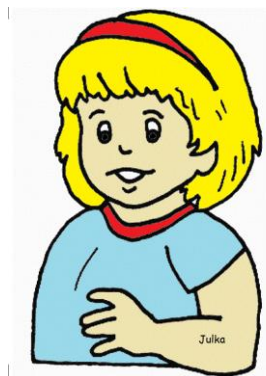
W piątkowy poranek rozdzwonił się szkolny dzwonek, dzieci z radością wbiegały do klasy aby rozpocząć kolejny dzień nauki. Tylko w klasie II B nie było głośno, jakby zaraz miało wydarzyć się coś bardzo bardzo ważnego.

-Dziewczyny, jesteście gotowe na wieczór?- zapytał Marcin.



- prawie- odpowiedziała Zosia a Julka tylko pokiwała głową.

-bo wiecie jak sobie próbowałem zrobić w domu rachunek sumienia ale jakoś ciężko przyznać mi się przed samym sobą a co dopiero przed księdzem- dodał Marcin.



- a nie pamiętasz co mówił ks. Robert? Że to nie on nas spowiada ale sam Pan Jezus. I że ksiądz w konfesjonale to tylko taki pośrednik- wyjaśniła Julka.

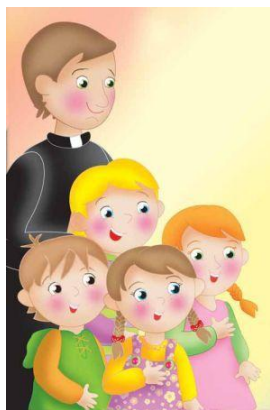
- zresztą ksiądz obiecał że nam jeszcze przypomni nasze grzechy w kościele przed spowiedzią. Zrobi z nami ten rachunek sumienia- dodała pośpiesznie Zosia.



Kilka godzin później wszystkie dzieci z klasy II czekały przed kościołem. Wraz z księdzem Robertem

weszły do środka i cichutko uklęły przed Najświętszym Sakramentem.

-Zdarza się, że zasmucamy Boga - Dobrego Ojca, że nie słuchamy Go i grzeszymy. Pan Bóg nie chce, abyśmy od Niego odeszli. Czeka z utęsknieniem na powrót grzesznika. Jeżeli zawiniłście, odwracając się od Ojca, możecie do Niego wrócić przez żal za grzechy, postanowienie poprawy, szczerą spowiedź i zadośćuczynienie za swoje grzechy. Bramą powrotu jest Sakrament Pokuty.- powiedział ks. Robert.



Dzieci usiadły w ławkach, kontem oka zobaczyły że w konfesjonale czeka już na nich ks. Proboszcz.

- Zanim usiądę w drugim konfesjonale i zacznę się wasza pierwsza w życiu spowiedź obiecałem, że zrobię z wami rachunek sumienia. Spróbujemy wspólnie zastanowić się nad waszymi grzechami. Ja będę głośno zadawał wam pytania a wy po cichu w swoim sercu będziecie sobie odpowiadać. Dobrze?

- dobrze- odpowiedziały chórem dzieci.

- Przykazanie Pierwsze- Czy opuszczałem z lenistwa modlitwy codzienne? Czy podczas modlitwy myślałem umyślnie o innych sprawach? Czy zaniedbywałem naukę religii?

- przykazanie drugie- Czy wymawiałem imiona święte w żartach lub w złości? Czy przeklinałem? Czy przysięgałem niepotrzebnie lub fałszywie?

- przykazanie trzecie- Czy w dniu świętym opuściłem z lenistwa Mszę świętą? Czy spóźniłem się na Mszę świętą? Czy w kościele zachowywałem się źle? Czy pracowałem w dniu świątecznym?

-przykazanie czwarte-Czy byłem nieposłuszny rodzicom lub przełożonym? Czy zasmucałem ich lub źle im życzyłem? Czy naśmiewałem się z ludzi starszych lub ułomnych?

-Przykazanie piąte- Czy biłem kogoś? Czy przezywałem? Czy źle komuś życzyłem? Czy namawiałem bliźniego do grzechu? Czy dręczyłem zwierzęta?

- przykazanie szóste i dziewiąte- Czy myślałem chętnie o sprawach nieczystych? Czy przysłuchiwałem się brzydkiej mowie? Czy patrzyłem na nieskromne rzeczy? Czy mówiłem lub myślałem nieskromnie? Czy robiłem coś bezwstydnego sam..., z kimś? Czy pragnąłem coś nieskromnego widzieć..., słyszeć..., czynić?

-przykazanie siódme i dziesiąte- Czy kradłem: komu i co? Czy zatrzymałem rzeczy pożyczone lub znalezione? Czy psułem rzeczy cudze? Czy oszukiwałem: kogo i w czym? Czy chciałem kraść: komu i co?

- przykazanie ósme- Czy kłamałem? Czy oczerniałem bliźniego? Czy obmawiałem? Czy posądzałem?- zakończył ks. Robert a potem po cichutku poszedł do konfesjonatu. Chwilę potem dzieci kolejno zaczęły podchodzić do pierwszej swojej spowiedzi.

Jakiś czas później Marcin wracał z Zosią i Julką do domu.

- wiecie? To wcale nie było takie straszne jak myślałem rano- powiedziała Marcin.

- fajne uczucie mieć czyste serce nawet jak trzeba było przyznać się do tego co złe w naszym życiu- powiedziała Zosia.

- myślicie, że jesteśmy gotowi żeby przyjąć Pana Jezusa do swojego serca- dopytywał Marcin

Dziewczynki długo się nad tym zastanawiały

- myślę że jesteśmy na dobrej drodze- odpowiedziała w końcu Julka.

k.